

Kościół starowiejski to niewątpliwie najcenniejszy obiekt zabytkowy naszej gminy. Do końca nie zbadany, wciąż odkrywa przed badaczami swoje tajemnice. Tekst, który zamieszczamy w naszej gazecie powstał w wyniku prac badawczych prowadzonych przez studentów historii Uniwersytetu Śląskiego pod kierunkiem prof. dr hab. Antoniego Barciała.

Zamieszczony został w „Biuletynie Historycznym”, z którego pochodzi przedruk. Autorem artykułu jest student Grzegorz Sztoler



co w numerze

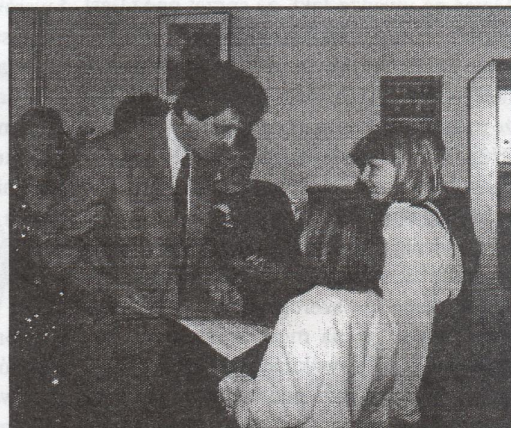
- Jubileusz pisarzowickich strażaków
- O naszych szkołach
- Wakacyjne impresje
- Informacje burmistrza gminy Wilamowice
- O porządkach w gminie

Z chwilą przejęcia przez naszą gminę placówek oświatowych, władzom gminnym przybyło wielu trosk i problemów. Placówki przejęliśmy w wielu wypadkach z wieloletnimi zaniedbaniami w zakresie remontów, z sypiącymi się dachami, nieszczelnymi oknami i ogrzewaniem, którego czas remontu już dawno minął. W ciągu krótkiego czasu wiele z tych problemów udało się rozwiązać dzięki determinacji władz gminnych. Burmistrzowi, panu Marianowi Treli problemy oświaty zawsze były bardzo bliskie. Jest on stałym gościem wszelkich spotkań czy to w szkołach czy poza nimi. Wszędzie tam, gdzie rozważane są trudne problemy oświaty naszej Gminy.

Częstymi gośćmi w jego gabinecie są dyrektorzy szkół a także, i to są chyba najmielsze spotkania, dzieci z naszych szkół. O tym, co zrobiono w dziedzinie placówek oświatowych w ostatnim czasie, piszemy wewnątrz numeru.



Ksiądz Jacek Markiel, misjonarz z Wilamowic, już od lat prowadzi działalność duszpasterską na sąsiedniej Białorusi. Efekty jego niezwykle ciężkiej i ofiarnej, lecz przynoszącej znakomite plony pracy mogli obejrzeć ci wszyscy, którzy wraz z orkiestrą dętą OSP Wilamowice udali się do Zelwy, parafii ojca Jacka na uroczystości fatimskie. Wewnątrz numeru mogą zaś czytelnicy przeczytać relację z wyjazdu, napisaną przez panią Halinę Gacek z Wilamowic, uczestniczkę wizyty.



Pracowita Sesja Rady Miejskiej

Zgodnie z zapowiedzią z poprzedniego numeru "W i O", podajemy dalsze informacje które były omawiane na Sesji Rady Miejskiej 27 czerwca 1997r.

1. Informacja na temat zabezpieczenia p. pożarowego w Gminie Wilamowice.

Roman Jędrzejko Komendant Gminny Związku OSP przedstawił informacje na temat posiadanego sprzętu ppoż. w poszczególnych strażach oraz o sytuacji przeciwpożarowej na terenie Gminy. Między innymi poinformował, że na terenie gminy działają 2 jednostki OSP typu S2 (OSP Wilamowice, OSP Piszczowice) i 3 jednostki OSP typu S1 (OSP Hecznarowice, OSP Dankowice, OSP Stara Wieś).

Jednostki OSP podlegają Urzędowi Gminy Wilamowice, a pod względem operacyjnym podlegają Komendzie Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Bielsku - Białej.

Poszczególne strażę posiadają na swoim wyposażeniu następujące samochody:

- OSP Wilamowice	sam.	rok prod.	1986
	sam. Żuk	rok prod.	1979
- OSP Piszczowice	sam. Star	rok prod.	1985
	sam. Żuk	rok prod.	1980
- OSP Stara Wieś	sam. Star	rok prod.	1976
- OSP Dankowice	sam. Star	rok prod.	1976
- OSP Hecznarowice	sam. Jelcz	rok prod.	1988
	sam. Żuk	rok prod.	1989

Jak wynika z powyższego średnia wieku samochodów wynosi 15 lat. Wszystkie jednostki mają całodobową łączność telefoniczną. Następnie komendant straży przedstawił sytuację pożarową, udział jednostek OSP w akcjach p. poż. oraz przyczyny powstawania pożarów. Na zakończenie swojej wypowiedzi stwierdził, że ilość środków przeznaczanych na zabezpieczenie sprzętu w stosunku do realnych potrzeb jest stanowczo za mała.

Starszy brygadier inż. Zbigniew Pęziół Komendant Rejonowy Państwowej Straży Pożarnej w Bielsku - Białej stwierdził, że 3 jednostki są włączone do krajowego systemu ratowniczo - gaśniczego, gdzie podstawowym warunkiem włączenia do tego systemu jest bardzo dobra ocena przygotowania. Mając na uwadze fakt, że sprzęt ppoż. jest bardzo drogi, radził aby gmina, mająca mało środków powinna już myśleć o konieczności zakupu nowego sprzętu. Dodał, że najtańszy samochód pożarniczy kosztuje 350.000zł. i dlatego już trzeba myśleć, w jaki sposób zakupić ten sprzęt, skąd pozyskać środki na ten cel.

Powiedział również, że przeprowadzono kontrolę w szkołach i przedszkolach. W wyniku tego jest szereg zaleceń pokontrolnych, które gmina musi zrealizować np. wykonania dróg ewakuacyjnych. Na zakończenie wypowiedzi podziękował jednostkom OSP za ofiarność i sumienne wypełnia-

nie zadań statutowych, zaś władzom gminy za dobrą współpracę i zrozumienie dla potrzeb strażaków.

2. Informacja kierownika Urzędu Rejonowego w Bielsku - Białej mgr inż. Jerzego Balona, dotycząca oceny współpracy oraz wywiązywania się gminy Wilamowice z zadań zleconych i powierzonych.

Z wypowiedzi kierownika Urzędu Rejonowego wynika, że gmina wydaje stosowne decyzje w zakresie budownictwa mieszkaniowego, jednorodzinne, zagrodowe, rekreacyjno - letniskowego zgodnie z przepisami. Drugi zakres zadań zleconych to komunikacja, ale tylko w zakresie motorów, rowerów i pojazdów zaprzęgowych. Ten sam zakres zadań mają wszystkie gminy za wyjątkiem gminy Kozy, która prowadzi całosć. W czasie dyskusji nad tym zagadnieniem radni poprosili o udzielenie wyjaśnień, czy są możliwości przekazania gminie Wilamowice całosci spraw związanych z komunikacją.

Pan J. Balon wyjaśnił, że do końca 1998 roku będzie dokonana nowelizacja przepisów w zakresie komunikacji, że ma być stworzony system centralny ewidencji pojazdów i kierowców (baza danych zintegrowana na terenie całej Polski z łatwym dostępem odpowiednich służb).

Prawdopodobnie na terenie Polski będzie tylko 300 jednostek zajmujących się rejestracją pojazdów i kierowców, z czego wynika, że żadna gmina nie będzie prowadziła całosci zadań z zakresu komunikacji.

Trzeci zakres zadań dotyczy tylko wydawania decyzji o wyłączeniu gruntów z produkcji rolnej. Na prowadzenie tych zadań gmina otrzymała 1/3 etatu.

Na polecenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Urząd Rejonowy sporządził analizę pracy pod względem ilościowym i jakościowym w przedstawionych zakresach, za okres od 1993 do 1996 roku włącznie. Analiza obejmuje wszystkie gminy w województwie za wyjątkiem Bielska - Białej, gdyż ta gmina wykonuje zadania z ustawy o wielkich miastach. Jeśli chodzi o gminę Wilamowice to w latach 1993 - 1996 wydano :

- 899 decyzji pozwoleń na budowę (I miejsce w województwie)
- 1627 decyzji w zakresie komunikacji
- 58 decyzji w sprawie wyłączenia gruntów z produkcji rolnej.

Przy ocenie wykonania wymienionych zadań brano pod uwagę ilość odwołań od decyzji wydanych przez gminę w latach 1993 - 1996. Wilamowice jako jedna z dwóch gmin w województwie uzyskała rewelacyjny wynik, gdyż na całą ilość wydanych decyzji w zakresie spraw powierzonych *nie było ani jednego odwołania*. Jest to godne podkreślenia i świadczy o tym, że urzędnicy zajmujący się tymi sprawami właściwie wykonują swoje obowiązki. Na podstawie tych wyników, oraz przeprowadzonej kontroli w latach 1993 - 1996 Urząd Rejonowy był zobowiązany wystawić gminom ocenę w przedziale 2 - 5 i tu gmina Wilamowice uzyskała najwyższą ocenę spośród wszystkich gmin:

- ocena 4 - budownictwo - architektura
- ocena 5 - ruch ziemią - geodezja
- ocena 4 - komunikacja.

Ponadto na polecenie Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, zobligowano Urząd Rejonowy do przeanalizowania pozwoleń na budowę wydanych w latach 1980 - 1996, ale tylko w zakresie pozwoleń na budowę, które później nie zgłoszono do użytkowania. Tego typu budynków jest 80 i trudno dociec przyczyn tego zjawiska. Na zakończenie swojej wypowiedzi, Jerzy Balon kier. Urzędu Rejonowego stwierdził, że zadania powierzone są wykonane w stopniu zadowalającym.

Opr. B. T.

Z prac Zarządu naszej gminy

Mimo pory urlopowej Zarząd na bieżąco załatwiał wiele spraw. Tematem dominującym były zagadnienia związane z powodzią. Omawiano ustalenia i rozporządzenia dotyczące pomocy poszkodowanym, ulg podatkowych zalanych nieruchomości i pól uprawnych. Wicewójwoda bielski Jan Wysogład powołał Komisję Gminną do spraw oceny i weryfikacji wniosków w następującym składzie:

1. Przedstawiciel Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego - Piotr Niekoniczny jako przewodniczący.

2. Z Bielskiej Izby Rolniczej - Jan Haczek.

3. Z Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych - Zbigniew Lis.

4. Jako przedstawiciel Gminy został wytypowany przez Zarząd - Edward Sobik.

Równocześnie Zarząd zaproponował aby w pracach komisji brali udział sołtysi z poszczególnych wsi. Urząd Gminy został też zobowiązany do obsługi technicznej Komisji.

Komisja będzie pracowała zgodnie z instrukcją pt. „Procedury udzielania pomocy w naturze i ekwiwalencie pieniężnym dla ofiar powodzi”. Oprócz strat indywidualnych, gmina jako całość też poniosła znaczne straty: remontu wymaga most na potoku Słonica w Pisarzowicach, konieczna jest odbudowa kładki w Hecznarowicach, której koszt obliczono na około 2.030 zł., również drogi zostały w znacznym stopniu uszkodzone. Zarząd postanowił aby wystąpić do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o dofinansowanie odbudowy uszkodzonych dróg. W trakcie powodzi gmina nasza wydała 33.000 zł. zaś w budżecie było zarezerwowane na niespodziewane wydatki tylko 10.000 zł. Postanowiono

brakującą kwotę 23.000 zł. przesunąć z rezerwy budżetowej. Konieczne jest również wykonanie obejścia awaryjnego obok oczyszczalni ścieków na Zasolu Bielańskim. Oprócz spraw powodziowych Zarząd przygotował projekty uchwał w sprawie ustalenia granic i numerów obwodów do głosowania oraz siedzib obwodowych Komisji Wyborczych.

Ustalono również wstępnie, że gmina przystąpi do spółki, która ma powstać po przekształceniu Przedsiębiorstwa PKS w Bielsku - Białej. Zarząd wystąpił do Rady z propozycją podjęcia stosownej uchwały. Podzielono też środki przeznaczone dla pszczelarzy:

- 670 zł. dla Koła Pszczelarzy w Starej Wsi,
- 330 zł. dla Koła Pszczelarzy w Hecznarowicach,

- 300 dla Koła Pszczelarzy w Pisarzowicach,
- 600 zł. na organizację „Dni Pszczelarzy” w Bielsku - Białej.

- 600 zł. dla Koła Łowieckiego „Żbik”.
Posiedzenie Zarządu w dniu 27.08.br. poświęcone było m.in. przygotowaniu projektów uchwał dotyczących:

- zbycia i dzierżawy wieczystej nieruchomości,
- sprawozdania z wykonania budżetu za I półrocze br.,

- oraz przygotowania szkół do rozpoczęcia roku szkolnego.

Zarząd zatwierdził również składy osobowe komisji wyborczych do Sejmu i Senatu R. P. Składy Komisji zostały podane do wiadomości poprzez rozplakatowanie we wszystkich miejscowościach naszej gminy. Wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży będzie umieszczony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w terminie od 10.09 - 20.10 br.

Opr. B.T.

„Naród jest rodziną rodzin”

„Bezpieczna Polska

naszym domem”

„Wiara i Ojczyzna
to największa sprawa”

To niektóre z przedwyborczych haseł znajdujących się w programach kandydatów z listy nr 5 - AWS „Solidarność”.

Spotkanie z tą grupą kandydatów odbyło się w Pisarzowicach 24 sierpnia w WDK o godz. 10.30. Wyborców było mało około 20 osób (w tym czasie była w TV transmisja z Paryża). Rzeczowo i jasno przedstawił swoją wizję służby publicznej Jerzy Widzyk - obecny burmistrz Żywca. Jego wysoka kultura osobista, znajomość problemów naszego regionu, doświadczenie zawodowe, daje duże możliwości dobrego działania „pro publico bono” (dla dobra wspólnego). Także nauczyciel i strażak w jednej osobie z Andrychowa - Jan Pietras zapowiada w swoim programie najistotniejsze zmiany konieczne do naprawy Rzeczypospolitej. W Sejmie bardzo potrzebni są prawnicy, mamy na tej liście młodego absolwenta prawa - KUL Zbigniewa Nowaka. „Po czynach ich poznać” deklaruje najstarszy z tej listy żołnierz AK z Kóz Jerzy Witkowski, były więzień polityczny w latach PRL - u. Oby się udało choć część z tego programu zrealizować kandydatom z AWS jeżeli znajdą się w Sejmie lub Senacie. A nam może udzieli się ich optymizm kiedy wybierzemy się do wyborów w dniu 21 września 1997 roku.

A.P.

Zarząd Gminy Wilamowice przedkłada Państwu uchwałę, która zacznie obowiązywać, jako przepis gminny (prawny) od 14 października ' 97

Jednocześnie Zarząd Gminy Wilamowice, pragnie zwrócić się do Państwa z prośbą o przestrzeganie w szczególności następujących warunków przy utrzymaniu czystości i porządku na terenie swych nieruchomości:

1. Każdy z właścicieli nieruchomości w terminie do 31 grudnia 1997 roku zobowiązany jest do zakupu co najmniej 1 pojemnika metalowego na odpady komunalne o pojemności 120 l. Sprzedaż pojemników prowadzona będzie przez Ochotniczą Straż Pożarną w Wilamowicach, podmiot gospodarczy - Usługi Transportowe - Stanisław Szczypiński, ul. Wiśniowa 4, Pisarzowice, Spółka z o. o. TROS-EKO, Ustroń, ul. Bażantów 17, lub w swoim zakresie.

2. Odpady komunalne w dalszym ciągu podlegają segregacji w miejscach do tego przeznaczonych w poszczególnych miejscowościach Gminy Wilamowice. Docelowym rozwiązaniem jest doprowadzenie do segregacji „u źródła” ich powstawania.

3. Każdy z właścicieli nieruchomości w terminie do 31 grudnia 1997 roku zobowiązany jest do zawarcia umowy ustnej lub pisemnej na usuwanie (wywóz) odpadów komunalnych z podmiotami posiadającymi zezwolenie Burmistrza Gminy Wilamowice na prowadzenie takiej działalności, tj. Ochotniczą Straż Pożarną w Wilamowicach, podmiotem gospodarczym - Usługi Transportowe - Stanisław Szczypiński, ul. Wiśniowa 4 Pisarzowice, Spółka z o.o TROS - EKO.

4. Każdy z właścicieli nieruchomości zobowiązany jest do przechowywania dowodów zapłaty za usługi świadczone przez podmioty wymienione powyżej, w punkcie 3 (za okres ostatnich 6 miesięcy).

5. Częstotliwość wywozu odpadów nie może być mniejsza niż raz na miesiąc? - 2 miesiące?

Zarząd Gminy Wilamowice równocześnie informuje, że czynione są starania, między innymi w porozumieniu z Gminą Kęty, Osiek, Porąbka, mające na celu doprowadzenie, w niedalekiej przyszłości do bardziej kompleksowego, pełnego uregulowania problemu gromadzenia, usuwania, wykorzystywania i unieszkodliwiania odpadów komunalnych w Gminie Wilamowice.

Jednocześnie informujemy, że w najbliższym czasie do każdego domu zostanie dostarczona broszura ze szczegółowym tekstem uchwały.

Burmistrz Gminy Wilamowice

" Strażak o każdej porze dnia i nocy , na głos syreny gotów jest do niesienia pomocy"

(Pożoga -1923 r.)

Pod „ komendą ” św. Marcina i pod opieką św. Floriana. 100 lat OSP w Pisarzowicach.

Organizacje strażackie tworzone w drugiej połowie XIX wieku, najliczniej w zaborze pruskim i w Galicji, były od początku wybraną szkołą dyscypliny społecznej, samorządności i patriotyzmu. Uczyły współdziałania, odpowiedzialności i gotowości do walki z żywiołem. W miastach - Straże ogniowe, a na wsiach Pogotowie Ogniowe, wyposażone początkowo w prosty podręczny sprzęt (np. wiadra parzane na wodę, toporki, osęki) , przekształcały się dość szybko w samodzielne i samorządne organizacje o charakterze towarzystw, z własnym statutem i regulaminem wewnętrznym.

Wspólnym wysiłkiem do jednego celu.

Rok 1897 - to dla oddziałów Pogotowia Ogniowego („ wodziarzy „ i „ toporników”) czas usamodzielniania się, bowiem wówczas Związek Ochotniczych Straży Pożarnych istniejący od 1875 r. (z siedzibą we Lwowie) pracował projekt organizacji obowiązkowych straży ogniowych w gminach. W Pisarzowicach staraniem Kółka Rolniczego i wójta Ignacego Kubiczka, zakupiono wówczas działkę pod budowę strażnicy. Notarialny akt kupna - sprzedaży pochodzi z 26 czerwca 1897r. Podstawowym zadaniem statutowym Straży Pożarnych była walka z żywiołem i zapobieganie pożarom. Strażacy uświadamiali w swoim środowisku konieczność budowy domów z materiałów ognioodpornych, budowania zbiorników wodnych w rejonach zabudowanych z dała od rzek. Z chłopską przezornością i zapobiegliwością gromadzili sprzęt niezbędny w akcjach ratowniczych.

Nasza pisarzowicka straż wykazała w tej dziedzinie bardzo dużą żywotność i przedsiębiorczość. Zwłaszcza od roku 1904, kiedy uformował się zarząd, a dotychczasowe oddziały przekształciły się w sekcje bojowe, całkowicie umundurowane, coraz lepiej wyćwiczone i wyposażone. Do 1914 roku OSP, w liczbie 27 ochotników, wybudowała strażnicę, zakupiła sikawkę ręczną, węże i podstawowe narzędzia. W 1911 roku poświęcono uroczyste pierwsze sztandar z wizerunkiem M.B. Częstochowskiej i św. Floriana (na odwrocie). Jest on obecnie z pietyzmem przechowywany w gablocie jed-

nej z sal remizy. W czasie II wojny skrzętnie ukrywano go przed okupantem w prywatnym domu jednego ze strażaków.

W 7 - osobowym zarządzie, honorowym prezesem był wybrany ks. Bartłomiej Boba - ówczesny proboszcz, a czynnym ówczesny wójt gromadzki - Ignacy Kubiczek. Pierwsza wojna spowodowała ogromne spustoszenie wśród tutejszej ludności. 70% strażaków powołano na wojnę, dewastacji uległ sprzęt i strażnica. Do walki z ogniem, jak zaszła potrzeba, stawiały odważnie kobiety, na nich też spoczywał cały ciężar pracy w gospodarstwie, gdy ojcowie i najstarsi synowie walczyli na różnych frontach I wojny.

W latach międzywojennych w Pisarzowicach działało kilka bardzo aktywnych organizacji. Mobilizującą konkurencję dla strażaków stanowił bardzo prężnie działający „ Sokół „ istniejący tu w latach 1913 - 1939. Paramilitarny i sportowy charakter Towarzystwa Gimnastycznego „ Sokół „ przyciągał tutejszą młodzież, wyzwał w niej aktywność twórczą w różnych sekcjach

(teatralnych, gimnastycznych i w orkiestrze). Pomędzy OSP i „ Sokołem „, była nie tylko rywalizacja ale także współpraca, wspólnie organizowano obchody ważnych świąt państwowych, kościelnych, rocznic, dożynek lub poświęceń (np. Sztandaru T.G. „ Sokół „, w 1929 r.). Najcenniejszym zakupem jakiego udało się naszym strażakom dokonać w latach międzywojennych to była motopompa typ „ 0 „, a następnie zamieniono ją na większą typ „ I „. Zaciągnięto na ten cel pożyczkę z Kasy Stefczyka, ale pisarzowanie hojnie poparł ten zakup. Z uroczystego poświęcenia motopompy w 1934r., którego dokonał ks. Jan Gniłka, zachowała się paradna tablica z „ gwoździami”, na których są wygrawerowane nazwiska wszystkich ofiarodawców. Z tej uroczystości, uświetnianej przez orkiestrę „ Sokoła „, i pokazy sportowych możliwości różnych sekcji, zachowało się najstarsze zdjęcie naszej OSP. następnym ambitnym planem strażaków był zakup samochodu do przewożenia sprzętu. Ale te plany pokrzyżowała II wojna.

Samodzielnie i pod naciskiem.

Po trudnych latach okupacji, na nowo ożywiła się przedsiębiorczość i gotowość bojowa drużyn. W pracy wychowawczej z

młodzieżą OSP pełniła teraz rolę wiodącą, po delegalizacji „ Sokoła „. Pojawiły się od 1945 roku sekcje żywego słowa. Przedstawieniem „ Dla Ciebie Polsko „ rozpoczął działalność Amatorski Zespół Teatralny. Pod kierunkiem uzdolnionego reżysera - amatora Franciszka Kubiczka, corocznie wystawiano po kilka przedstawień aż do roku 1966. Wszystkie cieszyły się dużym zainteresowaniem ze strony społeczeństwa, a najbardziej „ Stara Baśń „ inscenizowana przez najliczniejszą grupę aktorów i statystów (blisko 50 osób). Dekorację do tej sztuki projektował nasz artysta Eustachy Matejko. Za osiągnięcia teatralne młodzież OSP - Pisarzowice otrzymała telewizor „ Belweder „, 7 reflektorów do oświetlania sceny, liczne dyplomy i wyróżnienia. Niestety w repertuarze nie mogło być przedstawień z tematyki religijnej (jasełek, czy Męki Pańskiej), choć takie starania czyniono. Udało się to jeszcze do 1950 r. Za wysprzedane bilety nawiązano sprzęt zniszczony w czasie wojny. W 1950 roku udało się wreszcie zakupić pierwszy samochód bojowy z własnych oszczędności i z darowizn pieniężnych od społeczeństwa wsi. Chrzest tego samochodu był już uroczystością czysto świecką.

Jeszcze w 1948 roku bardzo uroczyste i oficjalnie poświęcono nowy sztandar (dotychczas jest on używany na wszystkie uroczystości kościelne). Dokonano tego przed budynkiem szkoły, udział brała w tej uroczystości młodzież, pierwsza sekcja dziewcząt OSP, uczniowie, liczni mieszkańcy i Poczty Sztandarowe z sąsiednich drużyn. Do marszu grała jeszcze orkiestra zdelegalizowanego „ Sokoła „.

Od 1950 roku rozpoczęto wydeptywanie pozwoleń, dotacji i przydziału materiałów budowlanych na nową remizę. Brak było pomieszczeń na nowy sprzęt, młodzież nie miała sali widowiskowej na przedstawienia. Niestety te decyzje i pozwolenia uzależniały władze od rezygnacji strażaków z uczestniczenia w jakichkolwiek uroczystościach kościelnych (zwłaszcza z wart przy Bożym Grobie). Samopomocą i bardzo dużym społecznym poświęceniem, wszystkie przeszkody pokonano i w 1964 roku nowa Strażnica została oddana do użytku.

(dokończenie na str. 5)

" Strażak o każdej porze dnia i nocy ...

(dokończenie ze str. 4)

Nawet nieoficjalnie ją poświęcono, podobnie jak w 1950 roku pierwszy samochód.

Po dwukrotnie dokonanych rozbudowach, jest to obecnie obiekt wielofunkcyjny z licznymi pomieszczeniami na sprzęt, pojazdy, na pracę oświatowo - kulturalną, na zabawy, wesela i na działalność gospodarczą.

W walce z żywiołem.

„ Gdy na wieży dzwon uderzy i trąbka za gra sygnały

Wnet ogniowa straż tam bieży
Gdzie wróg szerzy się zuchwały „,
("Pożoga " 1923r.)

Najdramatyczniejszym dniem dla Pisarzowic i tutejszych strażaków był upalny 7 **sierpień 1965r.** Na wieży kościelnej robotnicy wykonywali ostatnie prace przy remoncie zabytkowego, drewnianego kościoła z XVI wieku. W tym czasie przed sąsiadującym z kościołem przedszkolem było trzech strażaków z motopompą, którą wykorzystywali do czyszczenia studni. Na widok ognia ogarniającego wieżę kościoła, natychmiast pośpieszyli z pomocą. Akcja zaczęła się błyskawicznie, ale siła ognia była nieubłagana. Wokół palącego się tylko 2 godziny kościoła były 42 strażę. Strażacy z węzami nacierali na żywioł, z tyłu koledzy musieli polewać ich ubranie wodą, aby się nie zapaliło. Suche belki paliły się błyskawicznie, lotne ognie rozsiewały pożar na całą okolicę. Zapaliło się nawet zboże na polach. Udało się obronić wszystkie okoliczne domy mieszkalne, stara i nową plebanię. Za kordonem strażaków otaczający płonący kościół, stali zrozpaczeni i przerażeni ludzie ze łzami w oczach, w bezsilnym ośpieniu i za-trwożeniu. **Ogień pochłoniął to, co było w Pisarzowicach wówczas najcenniejsze. Zabytek kultury materialnej i duchowej, ośrodek życia religijnego tutejszych mieszkańców. Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej do którego wędrowali od XVII wieku z modlitwą o pomoc i obronę od nieszczęść mieszkańcy sąsiednich parafii od Brzeszcz aż po Wilkowice i Mikuszowice.**

W czasie pożaru Rafinerii w Czechowicach w 1971 roku, tutejsza jednostka otrzymała rozkaz pozostania na swoim terenie w pełnej gotowości na wypadek gdyby ogień się rozprzestrzenił i zagrażał ludności mieszkającej blisko Czechowic.

W 1976r. w sierpniu i wrześniu na terenie Pisarzowic i Janowic podpalono 12 stodół, dwie spaliły się całkowicie, ale wówczas strażacy prawie co noc zrywali się na sygnał alarmu przeciwpożarowego. Nasza Pisarzówka jest rzeką górską, w czasie ulewnych deszczów niesie w swoim spienionym nurcie gałęzie, konary i korzenie, które powodują zatory na rze-

ce i są przyczyną powodzi. Wówczas strażacy mają bardzo dużo pracy, starają się zapobiec tym sytuacjom, czynią to coraz lepiej i skuteczniej. Tegoroczna powódź jeszcze raz udowodniła, że i w tej dziedzinie nasze oddziały są dobrze zorganizowane, choć nie mają najnowocześniejszego sprzętu.

Bogu i Ojczyźnie.

" Ochotnicze Straże Pożarne tak ze względów reprezentacyjnych, jak i dla bezpieczeństwa publicznego, obowiązane są brać udział w następujących uroczystościach kościelnych :

- Wielki Piątek i Wielka Sobota (warta przy Grobie i Rezurekcja).

- Boże Ciało

- Sumy w dni odpustowe w danej parafii " - (Regulamin OSP - 1923r.).

Nasi strażacy są zawsze obecni wśród parafian, nie tylko w czasie wymienionych świąt, ale też na Pasterce, w dzień I Komunii Św., bierzmowania, prymicji lub pogrzebu osób szczególnie zasłużonych dla gromady. Władze polityczne w latach 60 - tych i 70 - tych starały się różnymi zarządzeniami i działaniami przeszkodzić w aktywnym uczestniczeniu strażaków w życiu kościoła. Przed rozpoczęciem budowy nowej świątyni, wyjechała z parafii 27 sierpnia 1966r. na Jasną Górę 100 osobowa pielgrzymka mężczyzn na uroczystości milenijne. Było w tej grupie 9 strażaków. Pielgrzymka ta była aktem zawierzenia dzieła budowy nowego Kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej. Po roku zagubienia, rozproszenia i żalu, dojrzał zamyślenie budowy nowej świątyni. Strażacy mieli w tym także swój aktywny udział, nie dali się zastraszyć grzywnami i szykanami władz powiatowych.

W 1989r. strażacy poparli bardzo cenną inicjatywę Rady Sołeckiej, pomogli aktywnie w wykonaniu pomnika poświęconego poległym pisarzowianom w I i II wojnie. Uświetnili swoją obecnością uroczystość poświęcenia tablic z nazwiskami, które umieszczono na tej naszej symbolicznej mogile, w dniu 11 listopada 1989r. Kronikarz OSP tak zapisał tamta uroczystość:

„ Nadeszły wreszcie czasy, gdy społeczeństwo mogło oddać cześć wszystkim żołnierzom poległym za Ojczyznę. Nawet tym, którym jeszcze wczoraj pewne siły przypinały etykiety zdradców i szpiegów”.

Od tego historycznego Dnia Niepodległości narodu w 1989r., corocznie spotykamy się 11 listopada na cmentarzu. Uczniowie, nauczyciele, mieszkańcy, przedstawiciele wszystkich organizacji i instytucji wychowawczych. Zawsze są wśród nas strażacy; orkiestra, Poczet Sztandarowy, w zwartym szyku przybijają też pozostali druhowie.

Najuroczyściej świętuje w Pisarzowicach OSP Święto 3 Maja. Udział w uroczystej mszy w intencji Ojczyzny, przemarsz orkiestry i oddziałów na cmentarz, złożenie hołdu poległym i zasłużonym (nie żyjącym) druhom oraz parada (defilada) po ulicach Pisarzowic, akcentują radosny, majowy i patriotyczny charakter tego dnia. Jest też 3 Maja dla OSP początkiem świętowania Dnia Strażaka, który wypada w dniu 4 maja (św. Floriana).

Historię pisarzowickiej straży będziemy kontynuować w następnym numerze.

Anna Pasierbek

Bezpieczna szkoła

„ Służmy pocziwej sprawie, a jako kto może, niech ku pożytkowi dobra wspólnego pomoże”

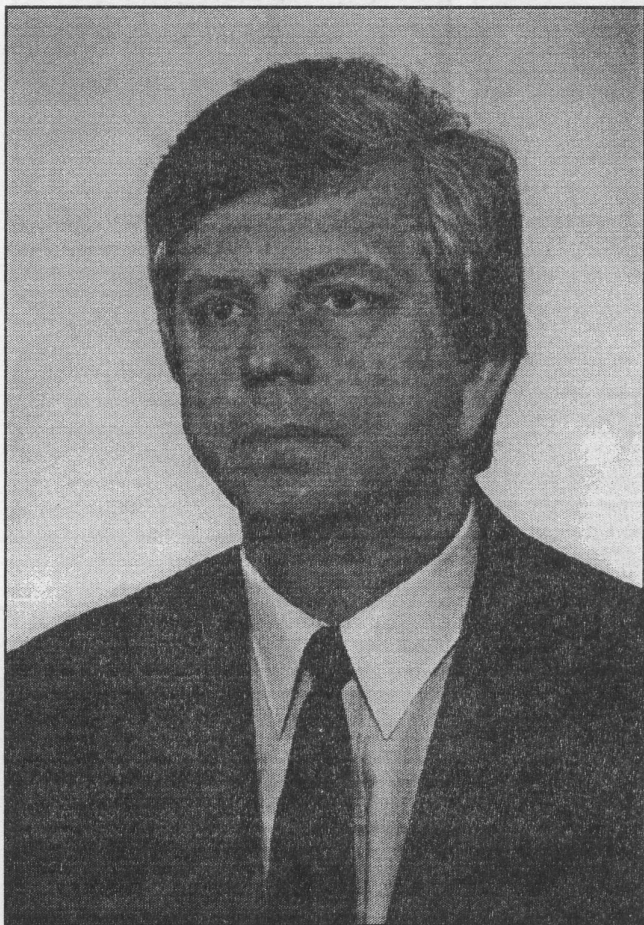
J. Kochanowski

Po beztrudnych wakacjach wróciliśmy do szkolnych zajęć. Przywitaliśmy znów swoich kolegów, koleżanki, zobaczyliśmy kto ile urosł, jakie będą nowe panie w naszej szkole. A w naszych pieczołowicie urządzonych klasach (na 35 urodziny szkoły) zauważyliśmy nowe, piękne okna, które nam ufundowały nasze gminne władze. 98 okien za kwotę 132 tys. 500 zł. w klasach na parterze i na wszystkich korytarzach, to bezpieczna i dająca dodatkowe ciepło inwestycja. Nie będzie nas już halniak straszył zrzuconiem na głowę, ledwo trzymających się w futrynach starych okien. Przed trzema laty wymieniono 38 okien ogromnym, społecznym wysiłkiem rodziców, dyrekcji szkoły i nauczycieli. Wstępując w szkolne progi 1 września tego roku zauważyliśmy także nowe schody prowadzące na nasz szkolny wybieg. Jest to także prezent od rodziców pracujących w Komitecie Rodzicielskim, którzy wpłacili na ten wydatek 2 tys. zł. Koszt naprawy schodów wyniósł 6 tys. zł. Za gorące serce i zrozumienie potrzeb szkoły składamy wyrazy szacunku i wdzięczności dla wszystkich sponsorów i sojuszników, a zwłaszcza dla: Marka Baścika, Adama Hankusa, Lidii i Józefa Zdrowak, Grażyny Dziuba, Adama i Marii Treła, Stanisława i Urszuli Kubiczek, Jadwigi Zemanek, Marka Nycza (nauczyciela), Kazimierza Rusin, Stanisława i Zofii Świątek, Eugeniusza i Anny Pudełek, Ewy i Tadeusza Uczniak, Leszka Kubiczka, Jana Nikla, Małgorzaty i Zdzisława Polek, Stanisława Kurowskiego, Kazimierza i Marii Zawadzkiej, Markowi Tora, Antoniemu i Barbarze Pudełko, Tadeuszowi Hobrzykowi, Marianowi Kubiczkowi, Krzysztofowi Kubiczkowi, Stanisławowi Gackowi, Małgorzacie Głuszek, Ireneuszowi Juraszowi, Tadeuszowi Walińskiemu, Józefowi Jaroszowi, Markowi Nyczowi (murarzowi), Kazimierzowi Chrobakowi, Krzysztofowi Hałatowi, Eustachemu Matejce, Czesławie i Stanisławowi Mika.

Rada Uczniowska S. P. w Pisarzowicach

Tekst sponsorowany przez kandydata na posła Stanisława Rydzonia

Czy Gmina Wilamowice poradzi sobie sama ?



Stanisław Rydzoń kandydat na posła z listy PSL nr 7

lat 47, urodzony w Brzezince koło Oświęcimia, mieszkający w Grojcu, gmina Oświęcim, al. Sportowa 45, tel. 428022, tel/fax 442234. Żonaty (Danuta), dwoje dzieci (19 i 16 lat - uczniowie LO), absolwent Wydziału Prawa UJ w 1972 roku, mgr prawa, w latach 1975 - 1977 aplikacja arbitrażowa w OKA Katowice, zawód wyuczony i wykonywany - od 1977 roku - radca prawny.

***Nie chcesz dalej klepać biedę ?
głosuj na Rydzonia z listy 7 !***

Przebieg pracy zawodowej:

- 1972 - 1974 - referent prawny w PZGS „Sch” w Oświęcimiu,
- 1974 - 1979 - kierownik Wydziału w Urzędzie Miejskim w Oświęcimiu i następnie inspektor w Wydziale Handlu i Usług w Urzędzie Wojewódzkim w Bielsku - Białej,
- 1980 - 1989 - kierownik Cechu Rzemiosł Różnych w Oświęcimiu,
- 1989 do chwili obecnej - właściciel Kancelarii Radcy Prawnego (sprawy gospodarcze i podatkowe),
- ponadto równolegle w latach od 1977 r. radca prawny w różnych przedsiębiorstwach m.in. Izba Rzemieślnicza w Bielsku - Białej, Spółdzielnia PZGS w Oświęcimiu, spółka z o.o. „Chemorozruch”.

Działalność polityczna i społeczna:

- w latach 1972 - 1975 działacz ZMW m.in. sekretarz Zarządu Powiatowego w Oświęcimiu,

- w latach 1972 do chwili obecnej członek ZSL - PSL, sekretarz, a później wiceprzewodniczący Zarządu Miejsko - Gminnego ZSL w Oświęcimiu, obecnie członek Koła Miejskiego PSL w Oświęcimiu,
- w latach 1974 - 1978 radny GRN w Oświęcimiu, wiceprzewodniczący komisji,
- w latach 1984 - 1988 radny WRN w Bielsku - Białej, wiceprzewodniczący komisji handlu i usług (z ramienia ZSL),
- obecnie od 1994 roku przewodniczący Rady Gminy w Oświęcimiu. Inne obecnie pełnione funkcje społeczne: m.in. sekretarz Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego w Oświęcimiu, przewodniczący od 4 lat Komitetu Rodzicielskiego LO im. Konarskiego w Oświęcimiu,
- były działacz LZS (kilkanaście lat gry w piłkę nożną),
- były kurator w Wydziale dla Nieletnich SR w Oświęcimiu.

Inne dane:

- właściciel 2 ha gospodarstwa rolnego uprawianego wspólnie z teściami.

P.S. Warto nadmienić, że pan Stanisław Rydzoń w latach 1972 - 79 był czynnym członkiem Zespołu Pieśni i Tańca „Hajduki”, działającego przy Zakładowym Domu Kultury w Oświęcimiu. W roku 1974 los zetknął go z członkami Zespołu Regionalnego „Wilamowice”, z którym to „Hajduki” odbywały wspólne koncerty w ówczesnej NRD. Niezwykle ciepło wspomina pan Rydzoń wspólny wyjazd i wielu przyjaciół z Wilamowic, których wówczas poznał. Prosił, aby przekazać im wszystkim najlepsze pozdrowienia.

Tekst sponsorowany przez kandydata na posła Stanisława Rydzonia

Dlaczego zwracam się do mieszkańców Gminy Wilamowice ?

Kandyduję z Listy nr 7 - Polskiego Stronnictwa Ludowego, naszego bielskiego okręgu, stronnictwa - według mojego rozumienia - centrowego i umiarkowanego, skierowanego do mieszkańców małych miasteczek i wsi, do tych którzy nie akceptują lewicy, ale równocześnie nie popierają rozbitej na wiele ugrupowań - polskiej prawicy.

Zatem do mieszkańców, głównie historycznej niegdyś Ziemi Oświęcimskiej, którzy bez uwikłań w skomplikowane gry polityczne, chcieliby poprzeć nie tyle partię co konkretnego, kompetentnego i godnego zaufania człowieka - który jako poseł mimo pewnej dyscypliny klubowej - potrafiłby spełnić ich oczekiwania. Wydawać by się mogło, że są one takie jak na ogół w całym kraju, to jest w dalszym ciągu nadmierne, a w pewnych rejonach wręcz katastrofalne bezrobocie, nieopłacalność małych gospodarstw rolnych, rosnące koszty utrzymania i stopniowa lecz wyraźna pauperyzacja wielu rodzin. Ograniczanie dostępu m.in. do opieki zdrowotnej i nauki wskutek wprowadzania coraz większych opłat, wreszcie zagrożenie drobnej przedsiębiorczości przez zbyt restrykcyjną politykę podatkową państwa z jednej strony, a przez konkurencję wchodzących coraz szerzej na nasz rynek renomowanych firm zagranicznych z drugiej. Nie będę już dalej wyliczał np. problemów związanych z ochroną środowiska, budową oczyszczalni ścieków i bezpiecznych składowisk odpadów komunalnych, bo straciłbym w ogóle wiarygodność, że jako przyszły poseł chcę podjąć się załatwienia wszystkich problemów nękających społeczność kraju i naszego regionu.

Niemniej jednak jako prawnik, właściciel kancelarii radcy prawnego w Oświęcimiu o specjalności gospodarczej i podatkowej, a przedtem m.in. jako były kierownik Cechu Rzemiosł Różnych mam koncepcję - popartą zresztą doświadczeniem, na poważne ograniczenie bezrobocia zwłaszcza ludzi młodych, wchodzących w wiek produkcyjny. Dotyczy to przede wszystkim rejonu Oświęcimia, Zatora, Kęt oraz Wilamowic (o których nieco szerzej za chwilę) w oparciu o konieczne uregulowania prawne na szczeblu parlamentu, w tym uwłasnowolnienie samorządów lokalnych.

Swoją propozycję kieruję przede wszystkim do ludzi z inicjatywą, którzy nie czekając „na górę” chcą sami sobie pomóc w oparciu o zmianę krępującego ich gorsetu części nieżyciowych ustaw podatkowych i centralnego rozdziału wypracowanych na dole dochodów. Tu niestety nie pomogą narzekania, ale trzeba rozpocząć konkretne działania legislacyjne w parlamencie, a do tego nie wystarczy tylko być posłem, ale trzeba jeszcze znać się na tych zagadnieniach.

Nieskromnie jest mówić o sobie, ale ci co mnie znają nie zakwestionują w tym zakresie moich kwalifikacji i predyspozycji i że ja nie szukam kariery lub łatwych pieniędzy, bo inaczej nie miałbym odwagi nie tylko zamieścić swojej podobizny w publikatorach, ale nawet popatrzeć w oczy swoim najbliższym !

Jako niedaleki sąsiad Wilamowic (urodziłem się i wychowałem w Brzezince i Oświęcimiu - obecnie mieszkam w Grojcu) zainteresowałem się m.in. ciekawą historią Waszej miejscowości. potwierdzającą funkcjonujące tu od wieków niezwykle istotne cechy tutejszej społeczności, a więc pracowitość, oszczędność, sąsiedzką solidarność, dążenie do samodzielności w oparciu o przedsiębiorczość i wykorzystanie wszelkich miejscowych możliwości.

Świadczy o tym choćby fakt wyzwolenia się spod zależności pańszczyźnianej Wilamowic o 30 lat wcześniej od pozostałych mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej i Galicji, bo już w 1818 roku, drogą wykupu. Tamci ludzie na pewno w nie łatwiejszym okresie polityczno - ekonomicznym potrafili nie tylko wypracować ponad obowiązkowy czynsz nadwyżkę w gotówce, ale przede wszystkim mądrze ją zainwestować z myślą o nowych pokoleniach. Zaowocowało to wkrótce, z jednej strony podniesieniem Wilamowic do rangi praw miejskich, a z drugiej strony zorganizowaniem tu na miejscu całego procesu produkcji tkackiej i jej zbytu, opartej o miejscowe surowce i rolnictwo. Wczesne założenie szkoły handlowej i tkackiej, a następnie budowa pierwszej fabryki tkackiej przed I wojną światową i uzyskanie niemal europejskiej renomy swoich wyrobów nie są tu więc jakimś przypadkiem. Jak podają źródła ok. 1910 roku na budowę tej fabryki zwierzchność Wilamowic uzyskała znaczną pożyczkę ze Związku Przemysłowego we Lwowie - nie bez pomocy osób z zewnątrz, bo blisko ze sobą współpracujących ówczes-

nie Arcybiskupa Lwowskiego Józefa Bilczewskiego - rodem z Wilamowic i posła na Sejm Krajowy Franciszka Kramarczyka w latach 1889 - 1907, z pobliskiego Osieka, skąd m.in. i ja ubiegam się o mandat poselski. Wilamowice dzięki swojej niejako wrodzonej gospodarności i dziś potrafią same sobie pomóc, ale podobnie jak w przeszłości potrzebują „przebicia” popartego fachowym autorytetem swojego parlamentarzysty, aby odblokować od strony fiskalno - prawnej lokalną przedsiębiorczość. Jest to w tej chwili bardzo istotne zwłaszcza dla tych społeczności, które tak jak wilamowicka, mają już wcześniejsze tradycje i doświadczenia w tym zakresie.

Nie proponuje powtórek, bo koła historii nie da się zawrócić, ale kontynuowanie pewnych wypracowanych wzorów i wartości w oparciu o nową rzeczywistość społeczno ekonomiczną.

Tym, którzy widzą zarówno na wsi jak i w samym mieście perspektywy rozwoju drobnej produkcji, przetwórstwa, handlu, usług indywidualnych i komunalnych, w oparciu o miejscowy samorząd terytorialny wzbogacony o nowe uprawnienia, składam ofertę wyborczą mojej osoby, popartej sprawdzonym działaniem zarówno na odcinku przedsiębiorczości jak i w charakterze przewodniczącego stosunkowo dużej Rady Gminy Oświęcim w obecnej kadencji. Ci, którzy mi zaufają i oddadzą na mnie głos 21 września br. na Listę nr 7 zrobią to nie tylko w dobre pojętym interesie własnym, ale również w interesie obecnej i przyszłej Gminy Wilamowice, bo Stanisław Rydzon zawsze słowa dotrzymuje.

O panu Stanisławie Rydzoni mówią:

Współwłaściciele piekarni Henryk Holek i Stanisław Wójcik.

"Pana mgr Stanisława Rydzonia - właściciela Kancelarii Radcy Prawego z Grojca k/ Oświęcimia znamy od 18 lat, nie tylko jako prawnika lecz również wcześniej jako długoletniego kierownika Cechu Rzemiosł Różnych w Oświęcimiu. Dotychczasowe kontakty zawodowe z nim pozwalają nam z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że jest to człowiek kompetentny, doskonały fachowiec z zakresu prawa gospodarczego i podatkowego, potrafiący pomóc w każdej sytuacji przy prowadzeniu działalności gospodarczej. (ciąg dalszy na str. 8)

Chcąc uniknąć podatku zbędnego - głosuj na Rydzonia - radcę prawnego !

(dok. ze str. 7)

Jego cechy osobiste - uprzejmość, skromność, łatwość w nawiązywaniu kontaktów i rzadka dzisiaj bezinteresowność pozwalają na stwierdzenie, że jeśli zostanie wybrany do Sejmu to będzie godnie i skutecznie reprezentował między innymi interesy wilamowickiej gminy jak i jej mieszkańców".

" Pana magistra Stanisława Rydzonia znam od kilkunastu lat z racji zarówno swego dawnego miejsca zamieszkania, jak również pracy w Szkole Podstawowej w Stawach Grojeckich. Obecnie mieszkam z rodziną w Starej Wsi, gdzie również pracuję jako nauczycielka w miejscowej szkole od 15 lat. Poproszona, o krótką wypowiedź dla czytelników „Wilamowice i Okolice” na temat wyżej wymienionego jako kandydata na posła z listy 7 naszego okręgu mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że jest to człowiek o wysokich kwalifikacjach zawodowych, orga-

nizator przedsiębiorczości, specjalista od spraw podatkowych i gospodarczych, służący radą i wiedzą prawną ludziom i instytucjom podejmującym działalność gospodarczą. Jako przewodniczący Rady Gminy w Oświęcimiu, po przejęciu szkół przez samorząd przyczynił się do poprawy ich bazy na terenie Gminy. Również jako człowieka cechuje go wysoka kultura osobista, tolerancja i altruizm, łatwość nawiązywania kontaktów, co nie jest obojętne w pełnieniu tak ważnej funkcji społecznej, jaką jest mandat poselski. Znając Pana Stanisława Rydzonia mogę bez obaw oddać na niego głos 21 września br. Z całą pewnością nie zawiedzie on oczekiwań tutejszych wyborców".

*mgr Grażyna Szary
Stara Wieś*

" Działacze LKS „Pasjonat” Dankowice popierają kandydaturę mgr Stanisława Rydzonia na Posła do Sejmu RP, człowieka wywo-

dzonego się ze środowiska wiejskiego, byłego piłkarza jednego z pierwszych LZS - ów powiatu oświęcimskiego LZS - u Brzezinka, założonego w roku 1947, w chwili obecnej bardzo wiernego kibica LKS - u Pasjonat. Działacze LKS - ów od przyszłego Posła do Sejmu oczekują:

- dalszego popierania rozwoju sportu w środowiskach wiejskich pod hasłem: "W każdym sołectwie boisko sportowe",

- wzmocnienia tempa rozbudowy bazy i urządzeń sportowych,

- zwiększenia środków finansowych w budżecie na organizację imprez sportowo - rekreacyjnych, spartakiad środowiskowych i gminnych dla dzieci, młodzieży i społeczeństwa wiejskiego, w tym Gminy Wilamowice".

*mgr inż. Jan Sadlok - szef firmy „Danrem” -
Dankowice, wiceprezes LKS
„Pasjonat” Dankowice*

Informacje Burmistrza Gminy Wilamowice

W sprawie obwodów głosowania

Na podstawie art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 28 maja 1993 roku - Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 45 poz. 205 z póź. zm.) i uchwały Nr XXII/201/97 Rady Miejskiej w Wilamowicach z dnia 30 lipca 1997 roku o utworzeniu obwodów głosowania na terenie gminy podaje do wiadomości wyborców informacje o obwodach głosowania w celu przeprowadzenia głosowania w wyborach do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 21 września 1997.

Obwód Nr 1 dla Wilamowic - Sala OSP w Wilamowicach,
Obwód Nr 2 dla Dankowic - Przedszkole Publiczne w Dankowicach,
Obwód Nr 3 dla Hecznarowice - Szkoła Podstawowa w Hecznarowicach,
Obwód Nr 4 dla Pisarzowic - Dom Kultury w Pisarzowicach,
Obwód Nr 5 dla Starej Wsi - Sala OSP w Starej Wsi,
Obwód Nr 6 dla Zasola Bielańskiego - Dom Ludowy w Zasolu Bielańskim.

Stosownie do art. 8 ustawy z dnia 10 maja 1991 roku Ordynacja wyborcza do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 1994 roku Nr 54, poz. 224) obwodowe komisje wyborcze powołane dla wyborców do Sej-

mu wypełniają te same czynności związane z wyborami do Senatu.

Lokale wyborcze otwarte będą w dniu 21 września 1997 r. w godzinach 6.00 - 22.00.

Przygotowania szkół do rozpoczęcia nowego roku szkolnego.

W związku z rozpoczynającym się nowym rokiem szkolnym Członkowie Zarządu dokonali przeglądu placówek szkolnych na terenie Gminy Wilamowice. W okresie wakacyjnym wykonano szereg prac remontowych w poszczególnych szkołach.

1. Szkoła Pisarzowice - wymiana okien, wykonanie okafelkowania wejścia do szkoły, konserwacja dachu na przewiązce do sali gimnastycznej, modernizacja zaplecza kuchennego - stołowego.

2. Szkoła Dankowice - remont co, wymiana pieców węglowych na gazowe, częściowe malowanie pomieszczeń szkolnych, malowanie sanitariów i zaplecza sali gimnastycznej, dobudowa przewodów wentylacyjnych w części mieszkalnej - wymiana grzejników c.o. , rozdzielenie ogrzewania części

mieszkalnej od szkolnego zamontowanie oddzielnego kotła.

3. Szkoła Hecznarowice - wymiana belek stropowych w starej części budynku, ułożenie nowych podłóg w pomieszczeniach, gdzie był wymieniany strop, wymiana ogrzewania c.o. z węglowego na gazowe, montaż dwóch kotłów i kotła do ogrzewania ciepłej wody, wymiana tynków w salach lekcyjnych w starej części budynku oraz malowanie ścian.

4. Szkoła Stara Wieś - częściowe malowanie pomieszczeń, sanitariatów, uzupełnienie oświetlenia, bieżące naprawy.

5. Szkoła Wilamowice - kontynuacja prac wykończeniowych w dobudowanej części (oddanie do użytku kolejnych sal lekcyjnych z ułożeniem posadzek, malowaniem wraz z klatką schodową). Prace modernizacyjne, wykonanie podestu w pomieszczeniu biblioteki i czytelnicy.

Zarząd stwierdza , iż szkoły są przygotowane do rozpoczęcia nowego roku szkolnego pod względem organizacyjnym, kadrowym i bazowym.

Podróże, podróże ...

W wakacje tego roku odbyłam wraz z rodziną dość daleką podróż, bo przejechaliśmy w sumie 7 tys. km. Pierwszy etap podróży przypadł na wybrzeże Morza Śródziemnego tzw. Riwierę lub Lazurowe Wybrzeże, drugi wzdłuż wybrzeża hiszpańskiego, którego odcinki noszą hiszpańską nazwę Costa Brava, Costa Blanca, Costa del Sol. Myśmy zawędrowali na samo południe do Costa del Solo.

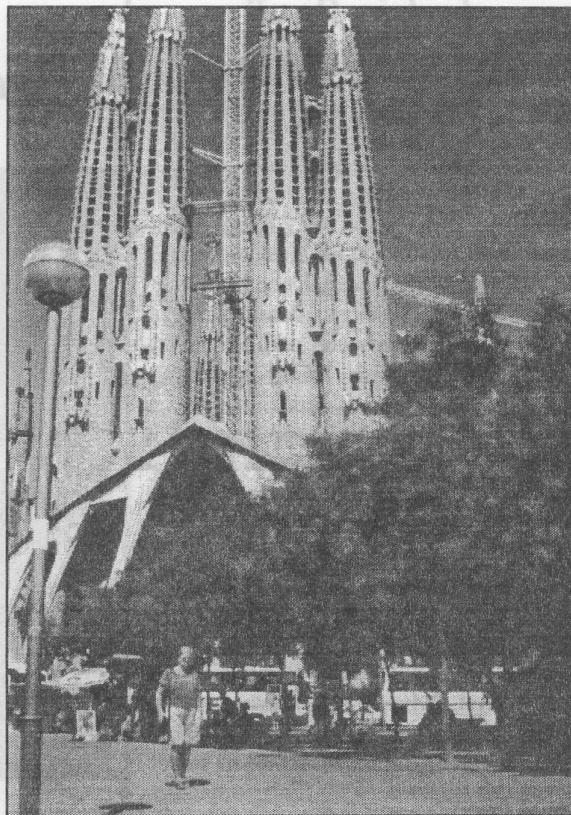
W biurze podróży wykupiliśmy 2 tygodniowe pobyty w hotelach w Cannes i w Vera w Hiszpanii. W drodze nocowaliśmy na campingach (mieliśmy z sobą namiot) lub w hotelu (o sieci takich tanich, przeznaczonych dla turystów hoteli powstających jak grzyby po deszczu w całej Zachodniej Europie napiszę w innym miejscu).

Chciałabym się podzielić z naszymi Czytelnikami wrażeniami i uwagami, które mogą się przydać sposobniacym się do podobnych wojaży. Nikogo nie muszę przekonywać do podróżowania, bo każdy ma od czasu do czasu ochotę ruszyć się z domu i zobaczyć trochę świata. Z grubsza biorąc podróżujący do bliższych i dalszych zakątków świata dzielą się na tych co wybierają zorganizowane wyjazdy wycieczkowe, i tych, którzy jeżdżą na własną rękę. Różnica między tymi wyjazdami jest mniej więcej taka, jak między jazdą autobusem, a jazdą własnym pojazdem. W pierwszym przypadku udział w organizowaniu wycieczki jest bierny, ogranicza się do wpłacenia określonej sumy i przybycia w umówione miejsce oraz zastosowanie się do zaleceń organizatorów. Większość uczestników nie orientuje się nawet jaką jadą trasą, bo nie śledzą jej na mapie. Całkiem inaczej wygląda przygotowanie wyjazdu indywidualnie. Wymaga wielu starań, bo trzeba dokładnie prześledzić trasę, opracować każdy szczegół: gdzie nocować, jaką walutę wymienić, przygotować samochód, przestudiować przewodniki. W czasie podróży trzeba rozmawiać w obcym języku w sklepie, hotelu, na campingu, stacji benzynowej. Cały czas ma się kontakt z obcymi ludźmi, z którymi trzeba się umieć porozumieć. Wszystko to jest męczące, ale też bardzo kształcące, zwłaszcza dla dzieci, które na takiej wycieczce zdobywają więcej wiadomości z geografii, historii, języków niż w ciągu całego roku nauki w szkole.

Ale tu właśnie nasuwa się główny wniosek: żeby podróżować trzeba znać przynaj-

mniej jeden, a najlepiej dwa języki obce - angielski i niemiecki. Z tym, że w tej chwili powszechnie w użyciu jest głównie angielski. Niemiecki jest znany raczej we wschodniej Europie, natomiast na przykład we Francji nikt nie odezwie się do nas po niemiecku, choćby rozumiał co do niego mówimy. Kiedy przyjechaliliśmy w Hiszpanii do hotelu, spotkaliśmy rodzinę z Polski, która przebywała tam już dwa tygodnie. Jak to zwykle bywa rozmawialiśmy z nimi, aby się dowiedzieć co i jak.

Uprzedzili nas, abyśmy w restauracji hotelowej nie zamawiali żadnych napoi ani deserów, bo nie są one wliczone w koszty, które pokrywa biuro podróży i trzeba za to oddziennie dużo płacić. Oni w pierwszym tygodniu zamawiali i wypijali trunki z lo-



Na fotografii: Słynna świątynia Sagrada Familia w Barcelonie

Na fotografii: Wejście do "jaskini hazardu" kasyna w Monte Carlo



dówki, która w każdym pokoju była codziennie w te napoje uzupełniana i na ich rachunku urosła spora suma. Okazało się jednak, że z napojami owszem, było to prawdą, ale desery serwowane do obiadu i kolacji (owoce, lody, ciasta) są wliczone w cenę, co wytłumaczył nam szef mówiący po angielsku i niemiecku oraz jedna z kelnerek, z którymi oni jednak nie byli się w stanie porozumieć, bo nie znali żadnego języka. Ludzie ci czuli się tam tak obco i samotnie, nie ruszali się z miejsca, zresztą przyjechali autobusem (3 dni w jedną stronę), narzekali na wszystko, ale tak naprawdę powinni mieć pretensje tylko do siebie.

*W następnych numerach dalszy ciąg rozważań peregrynatora
Anny Dudy*

„Niechaj z nami będzie Pan” Wakacje z Bogiem

Od 1 do 10 sierpnia 1997 r. dzieci z Pisarzowic w liczbie 76 z 11 osobową grupą młodzieżowców i 4 opiekunami, pod kierownictwem i duchową opieką ks. Janusza Dudka, przebywała na oazowych rekolekcjach w Porębie koło Myślenic. Każdy uczestnik z grupy młodzieżowej był odpowiedzialny za kilku młodszych kolegów, pomagał im w codziennych czynnościach, w modlitwie, w zabawie, na wycieczce. Trzeba stwierdzić, że wywiązywali się z tych zadań bardzo dobrze. Ten 10 dniowy pobyt w Porębie był wypełniony:

- wycieczkami pieszymi na górę Chełm i na Kudłaczę,
- wycieczkami autokarowymi do Krakowa (Wawel, Rynek), do Zakopanego (Jaskinia Mroźna, Gubałówka, Krzeptówki).

Codziennie gromadziliśmy się na wspólnej modlitwie, na wspólnej mszy odprawianej przez ks. Janusza. W ciągu dnia były wspólne zabawy, rozgrywki w piłkę nożną i siatkówkę. Pogodne wieczorki, podsumowywanie wrażeń z całego dnia. Zawsze dużo śmiechu i radosnego śmiechu.

Jedzenia też był dostatek. Pani Celinka ze swoją pomocnicą Beatką rozpieszczała wszystkich smakowitymi daniami, pysznymi kanapkami i owocowymi deserami.

Tubyłcy w Porębie, zawsze gościnni, już trzecie lato udzielają w swojej szkole gościny pisarzowickiej gromadce „Dzieci Bożych”. Wróciliśmy w niedzielę 10 sierpnia do swoich domów, zdrowi roześmiani z drobnymi pamiątkami dla najbliższych.

W imieniu rodziców dzieci pragnę przekazać podziękowanie władzom Gminy Wilamowice za dofinansowanie tego wyczynu. Ks. proboszczowi Januszowi Gackowi za pomoc w zorganizowaniu rekolekcji, a ks. Januszowi Dudkowi za kierownictwo i opiekę duchową nad nami i naszymi pociechami.

*Na podstawie rozmowy z Urszulą Korczyk
- opiekunką i wychowawczynią
Opr. Anna Pasierbek*

Lato z plecakiem

gdzieście byli ? coście widzieli ?



Uczniowie starszych klas (VI - VIII) Szkoły Podstawowej z Hecznarowic i Pisarzowic (18 chłopców i 12 dziewcząt) wędrowali tego lata od 16 - 29 lipca szlakiem misyjnym św. Wojciecha: Pasłęk - Malbork - Frombork - Gdańsk. Pod opieką nauczycieli wychowania fizycznego: Janusza Matery i Jarosława Koniora, nasza młodsza młodzież poznawała północne rejony Polski, tereny Żuław Wiślanych, prastarą Ziemię Prus, którą starał się ewangelizować św. Wojciech. Poznawali także siebie nawzajem, swoje możliwości radzenia sobie w grupie wędrowniej, w warunkach obozowo - biwakowych. Przydała im się wiedza z zakresu samoobsługi i samodzielności. Potrzebna była im dobra kondycja sportowa i inicjatywa w organizowaniu sobie wolnego czasu bez telewizora, komputera, kolumny ze sprzętem „stereo”. Bazę noclegową mieli w obrębie obiektów szkolnych lub wojskowych, było więc bezpiecznie. Posiłki w większości przygotowywane były samodzielnie, dlatego bardzo przydały się umiejętności kulinarne. Problem był z ilością potrzebnego prowiantu na dany dzień. Przy braku lodówki i wciąż nieznanych potrzebach żołądkowych kawalerów 14 i 15 letnich, to łatwo było o nadwyżkę lub niedo-

bór chleba, sera lub makaronu. Rodzicom dorastających dzieci, nie trzeba uświadamiać jakie korzyści mogą mieć ich pociechy z wakacyjnych obozów - sportowych, wędrownych, harcerskich, językowych itp. Jest jednak główny problem kto i z jakich środków powinien je organizować ? Jakie kryteria powinny spełniać ? Coraz trudniej o wspólną, jasną koncepcję w tym zakresie i wśród nauczycieli i wśród rodziców. Mamy różne doświadczenia i spostrzeżenia w tej kwestii. Ja chciałabym tu tylko stwierdzić fakt iż z młodzieżą z Hecznarowic na obozie harcerskim w Pogorzeli w 1989 roku można było bardzo dobrze wypoczywać, organizować rozrywkę, pracę, zajęcia terenowe, sprawnościowe, a zwłaszcza kulturalne. To co najdłużej młodemu człowiekowi z obozu pozostaje, to prawdziwe przyjaźnie, chwile radości przeżyte razem, przy wspólnym ognisku, przy wspólnej zabawie. A ulubiona piosenka zawsze będzie przywoływać miłe wspomnienia z takich wakacji. Życzę panu Jarosławowi i panu Januszowi ochoty do organizowania następnych, wspólnych grup wędrownych.

Anna Pasierbek

Sprzątanie Świata

Pod patronatem Ministra Edukacji Narodowej, Ministra Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, Ambasadora Australii w Polsce, Prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast ogłaszają akcję „Sprzątanie Świata” od 19 do 21 września. Pierwsza międzynarodowa akcja „Sprzątanie Świata” odbyła się w 1993 roku. Idea sprzątania jest bardzo prosta. Polega na tym, że grupy ochotników oczyszczają wyznaczony teren ze śmieci i odpadów. Wybieramy takie miejsca, w których zwykle licznie gromadzą się ludzie, jak np. parki, drogi publiczne rzeki, jeziora itp. „Sprzątanie Świata” nie jest jednodniową akcją. Ma pomóc w wyrobieniu postaw i zachowań, które powinny stać się stylem naszego życia. Cele akcji są następujące:

1. Skupienie mieszkańców całego świata wokół prostej metody poprawieniu stanu ich środowiska naturalnego.
2. Podzielenie się informacjami i praktycznym doświadczeniem zdobytym przez organizację „Sprzątanie Australii”, ze wszystkimi narodami i środowiskami.
3. Zwrócenie uwagi międzynarodowych środków przekazu, rządów, środowisk przemysłowych i władz lokalnych na problemy ochrony środowiska, a zwłaszcza na konieczność ograniczania ilości odpadów, ich składowania i przetwarzania. Centrum akcji „Sprzątanie Świata” znajduje się w Australii, skąd promuje się ją na cały świat. Problemy ochrony środowiska są różne w różnych punktach globu, toteż problemy jednych miejsc nie muszą być naturalnie problemami innych. Tylko sami mieszkańcy są w stanie ocenić, co dla nich jest najważniejsze. I tylko oni mogą zorganizować sprzątanie w taki sposób, aby było skuteczne, biorąc pod uwagę miejscowe zwyczaje, przepisy, sposoby gromadzenia odpadów i inne lokalne uwarunkowania. W Polsce akcja „Sprzątanie Świata” po raz pierwszy odbyła się w 1994 roku. Dołączmy i my do tegorocznej akcji, posprzątajmy naszą gminę i dbajmy o to, aby nie była ona tak bardzo zaśmiecona.

Opr. B.T.

„Chleb dziełem Boga i Ludzi”

ZAPRASZAMY na DOŻYŃKI DIECEZJALNE DANKOWICE '97

**Ta wielka uroczystość odbędzie się dnia 28 września od godz. 11.00 na
Stadionie LKS „Pasjonat” w Dankowicach
(w razie niepogody Sala OSP i Kościół Parafialny w Dankowicach)**

Organizatorami Dożynek są: Urząd Gminy w Wilamowicach, Parafia p.w. Św. Wojciecha w Dankowicach, Duszpasterstwo Rolników, Miejsko Gminny Ośrodek Kultury w Wilamowicach, Ludowy Klub Sportowy w Dankowicach, Koło Gospodyń Wiejskich w Dankowicach, Polskie Stronnictwo Ludowe - Koło w Dankowicach, Akcja Katolicka, Klub Młodzieżowy w Dankowicach, Ochotnicza Straż Pożarna w Dankowicach.

Program uroczystości:

Godz. 10.00 - 11.15 Dankowice witają.

(Przybycie zaproszonych gości i delegacji z Diecezji)

Godz. 11.00 - „Dziękujemy Ci za chleb”

Koncert pieśni religijnych w wykonaniu grupy „Betania” z Bestwiny oraz młodzieży z Dankowic

Godz. 11.15 Witamy Księdza Biskupa Tadeusza Rakoczego

Godz. 11.30 - Msza Święta Dożynkowa koncelebrowana pod przewodnictwem Księdza Biskupa.

W jej trakcie następuje poświęcenie przyniesionych darów i wieńcy.

Godz. 13.00 Błogosławieństwo plonów i darów oraz łamanie się chlebem dożynkowym.

Godz. 13.15 Plon niesiemy, plon...

„Obśpiewanie” obdarowanych wieńcami i wręczenie wieńcy.

Godz. 13.30 Zakończenie głównej uroczystości

Godz. 14.00 Po pracy - zabawa!

występ zespołu regionalnego " FIL - WILAMOWICE "

występ zespołu regionalnego " ZASOLANIE "

występy zaproszonych zespołów z Poręby Wielkiej, Gilowic, Jelesni.

występ zespołu " GROJCANIE "

Godz. 16.00 Festyn dożynkowy przy orkiestrze dętej

Relacja z wyjazdu Orkiestry Dętej OSP z Wilamowice na Białoruś

25.VIII 97 - po mszy św. o godz. 5.30 następuje wyjazd z Wilamowic autokarem, przez Częstochowę, Warszawę, Białystok. W godzinach popołudniowych dojeżdżamy do przejścia granicznego w Kuźnicy Białostockiej. Kolejka samochodów jest ogromna, ale dzięki protekcji ks. Jacka, udaje nam się wjechać do odprawy celnej i paszportowej bez czekania. Po przekroczeniu granicy, autokar udaje się w



Fotografia 1

stronę miejsca docelowego - Zelwy. Po drodze mijamy lasy i ogromne gospodarstwa rolne, stada krów. Zakwaterowawszy się u osób prywatnych, zmęczeni całonocną jazdą udaliśmy się na spoczynek.

26.VIII 97 - O godz. 9.00 zbiórka przed kościołem i autokarem wyjeżdżamy do Nowogródka, miejsca związanego z dzieciństwem naszego wieszczu Adama Mickiewicza. Zwiedzamy kościółek, gdzie ochrzczony był poeta, a w roku 1422 Władysław Jagiełło zawarł związek małżeński z księżniczką Zofią Holszańską. Fakt ten upamiętnia tablica na zewnątrz kościoła. W świątyni tej bywała też królowa Bona, bowiem bardzo lubiła przebywać w Nowogródku. Oglądamy też obraz Matki Boskiej Nowogródzkiej, przed którym (prawdopodobnie), Mickiewicz jako dziecko, został cudownie uzdrowiony.

Obok tego kościółka znajdują się ruiny warownego zamku, z przełomu XIV i XV wieku. Na zakończenie wizyta w Domu Muzeum Adama Mickiewicza. Obiekt ten jest zadbane, dobrze utrzymany, wewnątrz liczne pamiątki, rękopisy, obrazy związane z poetą. Po powrocie do Zelwy, msza św., a później ognisko i występ naszej orkiestry.

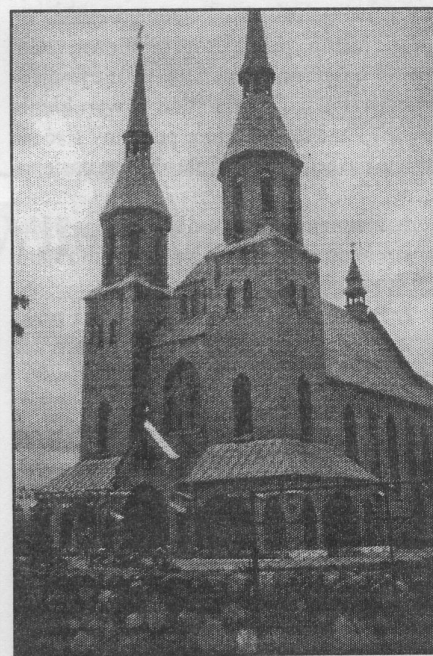
27.VIII 97 - Dzień nieco luźniejszy. Od rana można zwiedzać Zelwę. Jest to 7 - milionowe miasto, w którym znajdują się 3 szkoły, przedszkole, trzy banki (w tym 1 w budowie), szpital, dom kultury, kino i hotel. Ogólnie miasto sprawia wrażenie zagubionego wśród lasów i łąk, gdzie życie toczy się swoim trybem, spokojnie, a w to upalne lato prawie senne. Ruch na ulicach prawie żaden. Samochody i autobusy takie, jak u nas, widywano w latach 60 - tych. Tylko co bogatsi mieszkańcy jeżdżą zacho-

dnimi samochodami. Jedynie główną drogą, prowadzącą do Mińska przejeżdżają TIRy, przywołując na myśl bardziej cywilizowany świat. Ogólna zabudowa Zelwy nie przypomina miasta, a raczej wieś. Oprócz kilku bloków stoją stare, drewniane domy (foto 2). Wszystko szare, biedne i mało zadbane. W wielu z nich nie ma łazienek i innych wygód. Bardzo skromne są sklepy, zaopatrzone w podstawowe artykuły spożywcze. Nawet w tych komercyjnych, nie ma rzeczy, które my możemy dostać w każdym kiosku Ruchu. Nam Polakom, znana jest taka sytuacja sprzed kilku lat.

Jedyną atrakcją tego siermiężnego miasteczka, jest piękne sztuczne jezioro, gdzie można popływać łódką i rowerkiem wodnym. W środę późnym popołudniem, mieszkańcy Zelwy oraz my jako goście zgromadziliśmy się „pod tankiem” (czołg na cokole), by powitać przybyłą samochodem Caritasu, figurkę Matki Boskiej Fatimskiej. Stamtąd drogą usłaną kwiatami, przeszedł pochód w stronę kościoła, który siedem lat temu był magazynem nawozów i butelek. Obecnie odremontowany prezentuje się bardzo ładnie choć skromnie (foto.3). Uroczystość powitania, zgromadziła większość mieszkańców Zelwy, tych prawosławnych, którzy tylko obserwowali i tych, którzy brali udział w pozostałych nabożeństwach i całonocnych czuwaniach. Występ naszej orkiestry pod kierunkiem pana Józefa Miki, znacznie uświetnił całą tę uroczystość (foto.1). Mini koncerty po mszach św. przed kościołem bardzo się podobały i nagradzane były brawami. W tym miejscu należy również wspomnieć o mieszkańcach. Odnieśliśmy wrażenie, że są to ludzie sympatyczni, gościnni, i pozytywnie nasta-



Fotografia 2



Fotografia 3

wieni do Polaków. Większość starszych osób, dobrze mówi po polsku, młodszy rozumieją nasz język, lecz władać nim nie potrafią.

28.VIII 97 - ostatni dzień naszego pobytu na Białorusi. O godz. 13.00 uroczysta msza św. z udziałem naszej orkiestry, a o godz. 17.00 pożegnanie figurki Matki Boskiej Fatimskiej.

Jeszcze ostatnie zdjęcia z gospodarzami, którzy nas gościli, wymiana adresów, jeszcze pożegnalny występ orkiestry i o godz. 20.00, nasz autokar rusza w stronę przejścia granicznego, by po jego przekroczeniu spokojnie wrócić do Wilamowic w dniu 29.VIII o godz. 12.00 w południe.

Gacek Halina

Kronika urodzeń i zgonów

W ostatnim okresie przyszli na świat nasi nowi obywatele:

Wilamowice - Magdalena Gacek, Paweł Sztafiński, Justyna Sztafińska,
Dankowice - Dawid Klimala, Łukasz Starzec, Olga Tchorzewska, Aleksandra Bajer,
Heczmarowice - Sebastian Gawęł,
Pisarzowice - Krystian Korczyk, Michał Olearczyk, Dominika Siwik, Marcin Kubi-
czek, Natalia Pękala, Dominik Kolber,
Stara Wieś - Paweł Janik, Regina Mateja,
Marcin Klimala,
Zasole Bielańskie - Rafał Merta.

Od ostatniego wydania numeru "WiO" pożegnaliśmy następujące osoby:

W Wilamowicach - Anna Foks 86 lat,
Jan Stawowczyk 80 lat, Katarzyna Zejma 89 lat
W Dankowicach - Elżbieta Kozak 74 lata.
Olga Tchorzewska 2 mies.
W Heczmarowicach Józef Witek 76 lat.
W Pisarzowicach - Helena Nowak 73 lata.
W Starej Wsi - Franciszek Markiel 82 lata.
W Zasolu Bielańskim - Urszula Rączka 26 lat.



Lekarz radzi

Jeżeli matka nie karmi piersią, niemowlę powinno dostać takie pożywienie, które w optymalny sposób pokrywa zapotrzebowanie we wszystkie składniki odżywcze. Skład mieszanek mlecznych podawanych zdrowym niemowlętom jest opracowany na podstawie wzorca jakim jest pokarm kobiecy. Ze względu na specyfikę składu dostosowaną do wieku niemowlęcia (jego dojrzałość przewodu pokarmowego i wydalniczego) mieszanki dla niemowląt dzielimy na trzy grupy: mleko dla wcześniaków i niemowląt z małą masą urodzeniową, mleko początkowe dla niemowląt w pierwszym kwartale życia, mleko następne dla niemowląt powyżej 4 - 5 miesiąca życia.

Mleko początkowe - jest to ogólna nazwa dla mleka przeznaczonego do sztucznego karmienia niemowląt w pierwszym kwartale życia. W Polsce zarejestrowanych jest kilkanaście rodzajów mleka początkowego dla niemowląt. Podstawową mieszanką jest Bebiko 1 i Laktovit 0, również jest to Bebi-
lon 1, Humana 1, Bona, Tutteli 1, Materna Specjal, Aptamil, Hipp 1, Prettip, Milosan 1. Mleko początkowe może być stosowane w żywieniu niemowląt w ciągu całego pierwszego roku życia.

Mleko następne przeznaczone jest od 4 miesiąca życia. W Polsce zarejestrowane są następujące mleka: Bebiko 2, Bebiko 2 R, 2 GR, Humana 2, Bebi-
lon 2, Laktovit 1 i 2, Tutteli 2, Materna Normal, Hipp 2, Aptamil 2, Milumil, Bebeloc 2. Pożywienie mleczne powinny dostarczać przynajmniej 40 % wartości energetycznej (dziennej racji pokarmowej), a wprowadza się stopniowo inne po-
żywienie. Od 5 miesiąca wprowadzamy produk-

ty, przetwory zbożowe (dodatek skrobi pozwala na zagęszczanie pokarmu). W pierwszej kolejności dodajemy kleik ryżowy, mąkę kukurydzianą, mąkę ziemniaczaną. Do 9 miesiąca nie należy wprowadzać produktów zawierających gluten czyli mąki pszennej, żytniej, kaszki miannej. Od 5 miesiąca można podawać zupę jarzynową z kleikiem ryżowym (w pierwszej kolejności należy przygotowywać zupę z marchewki, pietruszki, ziemniaka, buraków). Od 1 roku życia można podawać bardziej zróżnicowane warzywa.

Od 6 miesiąca wprowadzamy zmielone mięso do zupy jarzynowej, a od 7 miesiąca wywar z mięsa. Od 7 miesiąca wprowadzamy również żółtko, a od 9 biszko-
pt. W 10 miesiącu wędliny, a od 11 miesiąca twaróg i białko jaja.

Alicja Kuczmierczyk - Elhassan

Przegląd ogródków!

11 i 12 sierpnia br. komisja w składzie p. Zofia Leonarczyk, Barbara Tomanek, Antoni Mleczko z udziałem sołtysów lub przewodniczących K.G.W. przeprowadziła ocenę zgłoszonych do konkursu ogródków.

Podsumowanie wyników oraz wręczenie bonów na krzewy ozdobne, ufundowanych przez naszych wspaniałych ogrodników nastąpi w połowie października, po zakończeniu prac polowych.

B.T.

głosy czytelników



Na kwadrans ! Ale gdzie WC ?

6 sierpnia w środę br. pielgrzymi udający się pieszo na Jasną Górę zatrzymywali się w naszym dekanacie, na placach i przykościelnych zieleńcach, aby trochę odpocząć. Tam gdzie Akcja Katolicka zaczęła istnieć i działać byli serdecznie witani, gościnnie częstowani. Problemem występującym prawie wszędzie, uciążliwym nie tylko dla pielgrzymy jest brak w pobliżu WC. Załatwianie koniecznych potrzeb „pod chmurką” mógłby ułatwić mały lasek, zagajnik lub łan kukurydzy, ale takiego luksusu na trasie z Hałcnowa do Wilamowic niestety nie ma. Wybieramy się do Europy z różnorakimi „salonami” i „super szopami”. Z ukwieconymi balkonami i rajska-
mi ogrodami, ale także z nierozwiązanymi podstawowymi problemami jakimi są przybytki WC konieczne w miejscach gdzie odbywają się większe zgromadzenia ludzi. A to sprawa nie tylko wójta i plebana !

(imię i nazwisko znane redakcji)

Urząd Gminy Wilamowice oraz

Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Bielsku Białej zapraszają

osoby chętne do zdobycia kwalifikacji uprawniających do prowadzenia gospodarstw agroturystycznych, mogą zgłaszać się do Urzędu Gminy celem zapisania na kurs specjalistyczny w tym zakresie.

Zgłaszać należy się do pani Elżbiety Kozieł - Porzyć, pokój numer 19.

Kurs będzie trwał około tygodnia a koszt jego wyniesie ok.100 złotych.

Bliższych informacji udziela osoba przyjmująca zgłoszenia lub w godzinach popołudniowych p. Barbara Tomanek tel: 457-120

**Ubezpieczenia na życie
COMMERCIAL UNION**

Ubezpieczenia majątkowe i osobowe:

T.U. i R PARTNER S.A.

T.U. i R GWARANT S.A.

PZU S.A.

Z.U. i R. POLONIA S.A.

T.U. TUK S.A.

Kontakt: Wilamowice

Rynek 3

tel. 456-841

lek. med. Anna Zalewska
specj. psychiatra
przyjmuje:

Gabinet Jawiszowice

ul. Pocztowa 22

tel. (0-32) 2111-915

Poniedziałek

> od 17.00

Czwartek

Kęty Os. Nad Solą 28/13

Środa od godz. 17.00

tel. (0-33) 45-05-77

Lek. med. Bogdan Zalewski
specj. ginekolog - położnik
przyjmuje:

Gabinet Jawiszowice

ul. Pocztowa 22

tel. (0-32) 2111-915

Wtorek

> od godz. 16.30

Piątek

DIAGNOSTYKA USG

**OPERACJE GINEKOLOGICZNE
METODĄ LAPAROSKOPOWĄ**

Ośrodek Chirurgii Laparoskopowej
w Grzawie k. Pszczyny

tel. (0-32) 211-62-97 dyż. lek.

(0-32) 211-61-85 dyż. piel.

Poniedziałek od 15.00

Gabinet Kęty

Os. Nad Solą 28/13

tel. (0-33) 45-05-77

Czwartek od godz. 16.00

**„Twoje zdrowie
w twoich stopach”**

- akupresura stóp prowadzi do harmonii i równowagi organizmu,
- wspomaga działania już podjęte,
- jest dodatkiem na polu walki o lepsze zdrowie.

**„Spójrz na czym stoisz ?
To podstawa”**

**Zabiegi również u klienta
tel. 457 - 575**

**Agencja Ubezpieczeniowa
PZU**

Pisarzowice ul. Kęcka 2

tel. 456 - 993

codziennie w godz.

od 17.00 - 20.00

Komputery PC

*w dowolnej konfiguracji, drukarki.
Faktury, gwarancja. CENY HURTOWE.*

Przykład :

ZESTAW KOMPUTEROWY

AMD133MHz/16MB RAM

dysk 1.08GB, karta grafiki S3Trio64V+,

monitor 14" - kolor, FDD 1.44, mini

tower, klawiatura, mysz + podkładka,

CENA BRUTTO : 2495 zł

Dostawa do domu - gratis.

Kontakt: tel. 456-939

*Elektroniczne systemy zabezpieczeń
mienia, osób, pojazdów.*

Doświadczenie, gwarancja.

Kontakt: tel. 456-939.



Miejsko - Gminny Ośrodek Kultury w Wilamowicach

**ogłasza zapisy w Roku Kulturalnym 1997 / 98
na następujące zajęcia :**

- Kurs języka angielskiego dla dzieci - grupa początkująca
- Kurs języka angielskiego dla dzieci - grupa średnio zaawansowana
- Kurs języka angielskiego dla dzieci - grupa zaawansowana

Zajęcia odbywać się będą 1 raz w tygodniu po 2 godziny.

Ogółem kurs trwa 60 godzin.

(Odpłatność za cały kurs - 120 zł - płatne w ratach)

- Kurs tańca towarzyskiego dla dzieci, młodzieży i dorosłych
(odpłatność 15 zł miesięcznie)
- Nauka gry na pianinie - (odpłatność 25 zł miesięcznie)
- Kurs komputerowy dla dorosłych (kurs 30 godzinny)
(cena kursu 120 zł)
- Pracownia komputerowa dla dzieci i młodzieży
- Aerobic dla pań

Ponadto Zespół Regionalny " Fil - Wilamowice "
ogłasza nabór chłopców i dziewcząt (klasa V - VI)
do grupy przygotowawczej zespołu.

Zapisy przyjmujemy oraz informacji udzielamy w M - GOK tel 457 - 345

KOŚCIÓŁ W STAREJ WSI

Kościół drewniany ze Starej Wsi z XVI wieku leży w odległości około 3 km. od Wilamowic. Współczesny wygląd kościoła jest efektem kilku znaczących przeróbek architektonicznych, jakie miały miejsce w 1787, 1883 i 1926 roku. Prócz tego istotne były zmiany w wyglądzie kościoła dokonane w 1939, 1913 i 1911 roku. Kościół położony jest na wzniesieniu w otoczeniu drzew i cmentarza po północnej stronie. Wraz z sąsiadującym XIX - wiecznym budynkiem plebani i drewnianym budynkiem dawnej szkoły parafialnej (dziś izba regionalna) tworzy malowniczy zespół architektoniczny. Drewnianą świątynię wzniesiono na zrąb z wieżą na słup. Otoczona jest sobotami, w których do niedawna znajdowały się stacje Drogi Krzyżowej. Wzniesiony w początkach XVI wieku, prawdopodobnie przez Krzysztofa Bibersteina Starowieyskiego, konsekrowany został w 1530 roku, o czym informuje niedawno odczytana inskrypcja na tarczy kościoła : „ *Ten kościół zbudowano na cześć Boga i Jego Rodzicielki Marii i na cześć Świętego Krzyża* ”.

W ołtarzu głównym umieszczono obraz Matki Boskiej ze świętą Katarzyną i Barbarą z początku XVI wieku, stanowiący prawdopodobnie fragment nie zachowanego tryptyku. Na uwagę zasługuje barokowe i rokokowe wyposażenie kościoła m.in. dwa feretrony : wczesnobarokowy na blasze z obrazem Matki Bożej Różańcowej i Chrystusa Ukrzyżowanego oraz późnobarokowy z 1732 roku z obrazami świętej Rodziny i świętego Jana Kantego.

W 1913 i 1939 roku niezbyt fortunnie pokryto kościół - wpraw korpus, a potem dzwonnice - eternitem.

Z istotniejszych przeróbek architektonicznych, jakie miały miejsce, warto wspomnieć, cofając się w czasie, o tej z 1926 roku. 9 sierpnia tegoż roku rozpoczęto prace przy rozszerzaniu kościoła pod kierownictwem majstra ciesielskiego Skęczka, według planu sporządzonego dwa lata wcześniej przez architekta Gawlika za 500 ówczesnych złotych).

„ Rozszerzenie miało odbyć się w ten sposób - jak zanotował w kronice parafialnej ks. Józef Żurawik - że musiało się usunąć tylną ścianę tzn. we wielkich drzwiach i wykorzystać miejsce obszerne pod wieżą kościelną. Gdy przystąpiono do pracy oka-

zało się, że dęby przyziemne, na których cała wieża spoczywa są zbutwiały i grozi niebezpieczeństwo, że wieża może runąć ”.

Wobec tego usunięto zgniłe dęby, a w ich miejsce dano pod wieżę podmurowanie betonowe. Przy kopaniu fundamentów „ *natrafiono na grób murowany pod wieżą, gdyż w dawnych czasach chowano zmarłych w obrębie kościoła* ”. I tak : „ *Po umocnieniu wieży - pisze dalej ksiądz Żurawik - wyróżniono ścianę kościoła i nastąpiło oszalowanie miejsca nowopowstałego deskami tak na zewnątrz, jak i wewnątrz. Pierwotnie wchód spod wieży do kościoła prowadził po 5 schodkach i nawa kościelna była wyżej niż poziom wieży* ”.

. Dlatego teraz nadsypano miejsce wygospodarowane pod wieżą, aby zrównać je z nawą. Zlikwidowano schody prowadzące dawniej z wnętrza wieży bezpośrednio do nawy i zainstalowano nowe, betonowe tuż przed wejściem do przedsionka, jak też z przedsionka na chór. Prace zakończono 4 grudnia 1926 roku ogólnym kosztem 8,5 tys. zł.

W 1911 roku dokonano częściowej renowacji kościoła : „ *Przy badaniu ścian kościółka okazało się, iż ściana przy drzwiach głównych po stronie Ewangelii była zbutwiała w rozciągłości trzech drzew. Przy ołtarzu Matki Boskiej Różańcowej od strony zakrysty również było drzewo zbutwiałe zupełnie. Przeprowadzono naprawę w ten sposób, że przy drzwiach głównych dano beton (szuter i cement), przy ołtarzu Różańcowym zaś podciągnięto drzewo, a w obu miejscach pospajano klamrami żelaznymi. Ponieważ ściana w kościele w nawie od strony Ewangelii w środkowej swej części wykazywała wypaczenia (...) przeto dano w dwu miejscach po dwa trawery żelazne i ściągnięto je żelazem* ”.

Dzisiejszy kształt wieży jest efektem przeróbki, jakiej dokonano w 1883 roku. W kronice parafialnej zachowała się jedynie krótka wzmianka, że poprzednia „ *żadnego kształtu nie miała i do gołębnika podobną była i pokryto ją blachą jak i niemniej i signaturę* ”. Przy okazji znaleziono dokument opisujący wystawienie starej z 1787 roku, którą ówczesny proboszcz starowiejski ks. Józef Hamerlak do gołębnika przyrównywał. W jego opisie zamieszczonym również w „ *Liber memorabilium ...* ”, czyli kronice

parafialnej czytamy : „ *Nie dziwcie się, że tu wyraz uczyniony do tej bani umyśliliśmy zachować a do dlatego, aby wam wiadomym było, iż nie tylko ta signatura wzniesionym roku wystawiona ale cały kościół tak wewnątrz jako też z zewnątrz ozdobiony jest. A najprzód : W tym roku samym dachem okryliśmy kościół. 2do Signatura nowa wystawiona została której majstrowie byli Pan Paweł Englart, wójt dolnej części (Starej Wsi), pan Stanisław Hanzlik, ekswojt i przysiężny znaczny dobrodziej kościoła; ciż sami natenczas byli prowizorami kościoła. 3do W tymże samym roku daliśmy około sufitu i na ścianie gzemsy, których magistrem był Foryciński. 4o W tymże roku stanął chór nowy i organy, które zapłacono 1000 zł górskich 5o W tymże samym roku odmalowano kościół cały biało, gzemsy zaś w marmur. 6o ołtarze także 2. ale poboczne ochędżone zostały również* ”.

Jaki kształt miała owa wieża wystawiona w toku 1787, a w roku 1883 uznana za szpetną i do gołębnika podobną? Nie zachował się do naszych czasów żaden wizerunek kościoła sprzed przebudowy w 1883 roku. Wiele jednak gotyckich elementów w konstrukcji kościoła - by wspomnieć chociaż ostrołukową tęczę z gotycką inskrypcją, przemawia za tym, że kościół ten jest klasycznym przykładem spóźnionej „ *gotyzacji* ” drewnianej architektury sakralnej. Poza tym wieża kościelna wzniesiona w 1787 roku mogła - znając konserwatyzm ówczesnych budowniczych ciesielskich, powielać kształty wi9eży z roku 1644. Tamta miała gotycki, strzelisty kształt i posiadała nadwieszoną izbicę. Ta również mogła posiadać izbicę zwieńczoną hełmem namiotowym, stożkowym, czy też wyposażonym w zastrzoną iglicę. Dopiero w 1883 roku po drobnych reparacjach z 1839 roku; wieża ta doczekała się gruntownej przebudowy - po uznaniu jej za „ *bardziej do gołębnika podobną* „, i w tym stanie przetrwała do dziś.

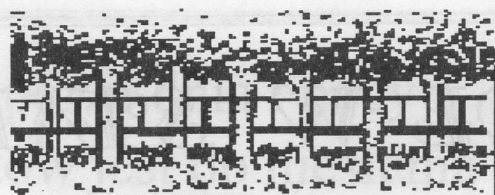
Grzegorz Sztoler

Przegląd z „Biuletynu Historycznego” Uniwersytetu Śląskiego





*Jak wieść
gminna
niesie!*



**z drabiną
przez las**

Drogie nasze drogi ...

Od mieszkańców ulicy Kościuszki - patronowi

Patrz Kościuszek na nas z nieba...!
tak naród skandował..
Kościuszek popatrzył, swą drogę zoba-
czył.

Kurz, w smołowce dziury,
w poprzek czyjeś fury.
I się zwymiotował.

Na ulicę Partyzantów

nikt nie miał innych wariantów
choć myślało nad tym wielu.
Ej, działacze opozycji,
czy wam brakło propozycji?
A jak to nie ci z Krajowej,
ale ci z AL-u!?

Na ulicy Sienkiewicza

(mur kościelny ją wytycza)
wybór usług jaki!
Można książki postudiować,
można trumnę obstałować,
można pójść do paki!

Na Matejki Jana

praca wre od rana, chociaż czasu mało.

Trzeba okna wyglansować,
trzeba drogę wypucować,
jutro Boże Ciało.
A może by tak czasami
puścić procesję innymi drogami?
Inne domy opłotkować,
inne drogi skrzytkować
bardzo by się chciało!

Ulica Cmentarna, na długość dość marna

Wszystkim jednak dobrze znana.
Czy to wiosna, czy to zima,
przez nas odwiedzana.
Czy z kwiatami, ze świecami,
i ten raz ostatni,
do przodu nogami przespacerowana..

Na Paderewskiego marnieje fabryka

coś tam robi,
ięc na razie nikt jej nie zamyka.
Na ulicy końcu drugim,
nowy zakład pana Biby
świadczy swe usługi.
Jedno pada, drugie wstaje.
Takie teraz obyczaje.

A.N.

Na prawo i obowiązek

Na perz i też ...

Przechwalał się perz na wiosnę,
choć mnie pociąć, tak odrosnąć!

Perz paskudztwo nie jedyne,
co trudno zmienić w perzynę ...

Co z tym począć , w życiu też,
co panoszy się jak perz ?

Rwać i opylać poprostu
by osłabić siłę wzrostu...

Prawo wyboru lepszego losu,
to twój przywilej, człowieku pamiętaj
i obowiązek oddania głosu,
i obowiązek każdy - rzecz święta !
Więc czynny udział w wyborach bierz!
Oddaj głos ważny . I głosuj mądrze !
Masz prawo wybrać kogo chcesz,
i obowiązek wybrać dobrze !!!
P.s.
To ku przestrodze tym , co się nie chce ...
Jeśli źle wyjdzie znów, państwo mili,
ktoś komuś serce wnioskiem połączce,
żze zawinili ci co nie byli.

H. Gacek

Przysłowia

Na Franciszka odlatuje Pliszka.
Urszula jaka - cała zima taka.
Maryja się rodzi jaskółka odchodzi.

Przepowiednie

Mówią, że to Panny tańczą we wrześniu
w zodiaku, a tymczasem tylko do 22 bo ko-
niec września mija pod znakiem Wagi. Pan-
ny nie ulegają namiętnościom, nad każdym
drobiazgiem zastanawiają się gruntownie,
by nie zrobić fałszywego kroku. Są ostroż-
ne. Pod znakiem Panny urodzili się m.in.
G.Apollinaire, Ingrid Bergman, Greta Gar-
bo, Goethe, Hegel, Lawrence, Tolstoj, We-
lls, Zeiss. Ludzie spod znaku Panien odzna-
czają się przede wszystkim pilnością i
dokładnością w pracy. W szkole Panny są
często prymusami. To urodzeni pedagodzy,
nawet jeśli wykonują inne zawody. We
współczesnej nauce są prawie niezbędni. Za
swą pracę żądni są uznania, ale nie w formie
pochlebstwa, lecz faktycznej oceny ich war-
tości. Nie lubią być samotni, ale skrupuły
moralne i drobiazgowość często utrudniają
im podjęcie tej ważnej w życiu decyzji. Ży-
cie seksualne nastrocza im wiele trudności.
Zarówno mężczyźni jak i kobiety mają w
sobie coś ze starej panny nawet jeśli wyraża
się to jedynie w pedanterii, przesadnym za-
miłowaniu do porządku, lub w krytycznych
uwagach. Osoby spod znaku Panien są na
ogół szczęśliwe w życiu. Dopisuje im zdro-
wie i szczęście rodzinne. Lubią dzieci choć
czasem ich nie mają. Nienawidzą nieporząd-
ku, nieczystości, bałaganu, brudu, nierozsąd-
nego działania, nonsensu.

Dziewczęta odznaczają się urodą, ale ich
piękność ma w sobie chłód. Urodzeni w
znaku Panny niestety nie cieszą się zbyt dużą
popularnością. Powodem tego jest chłód i
rezerwa, z jaką odnoszą się do innych.

Wrzesień we fraszkach

Liść na drzewie mocno trzyma
nie tak prędko przyjdzie zima.
Gdy nadejdzie wrzesień wieśniak
ma pełną stodołę i kieszeń.



KAROLKU, AZOREK
ZAPROWADZI CIĘ
PROSTO DO SZKOŁY



WACEK ZNOWU NIESIE
NIEŚWIEŻE ŚNIADANIE

WITAJ SZKOŁO

„POWAKACJOWO”

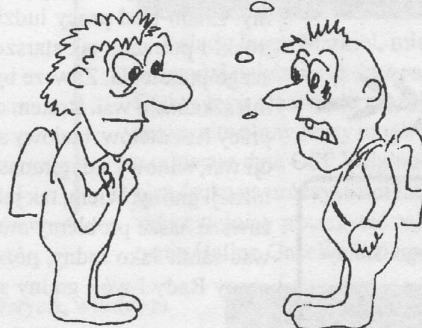
RYSZARD GRZYBOWSKI

NASZ NOWY
WYCHOWAWCA
TO PODOBNO NIEZŁY
NUMERANT



MÓJ TATA DAŁ MI DZIESIĘĆ
MIESIĘCY NA ŚWIADECTWO Z PASKIEM,
BO JAK NIE, TO BĘDĘ MIAŁ
DO CZYNIEŃ Z SAMYM PASKIEM

SZOK - DATA W ŻYCIU
UCZNIA





Józef Kała kandydat na posła z listy PSL lista nr 7 pozycja nr 4

Mam 38 lat. Od sześciu lat jestem wójtem Gminy Polanka Wielka. Mieszkam wraz z rodziną (żona Marią i trójką dzieci: Piotrem - 13 lat, Józiem - 11 lat, Ewą - 8 lat) w mojej rodzinnej wsi Polance Wielkiej.

Moi rodzice posiadali 6 - hektarowe gospodarstwo rolne, w związku z tym praca na roli nie jest mi obca. Wybrałem jednak inny zawód. Ukończyłem Akademię Górniczo - Hutniczą w Krakowie. Po studiach przez rok pracowałem jako nauczyciel w Technikum Chemicznym w Oświęcimiu. Następnie odbyłem służbę wojskową przeznaczoną dla absolwentów wyższych uczelni. Później przez 6 lat pracowałem w FSM w Tybachach jako specjalista technolog.

Zawsze aktywnie działałem w samorządach lokalnych. Byłem radnym, przewodniczącym komisji i przewodniczącym Rady Gminy, a w 1992 roku zostałem wybrany wójtem Gminy Polanka Wielka. Już jako wójt ukończyłem Podyplomowe Studium Samorządu Terytorialnego i Rozwoju Lokalnego na Uniwersytecie Warszawskim. Obecnie jestem delegatem na Sejmik Samorządowy województwa bielskiego i członkiem jego Prezydium. Jestem również członkiem Zarządu Miejsko - Gminnego OSP w Oświęcimiu oraz członkiem LKS.

Tekst sponsorowany przez kandydata na posła Józefa Kałę



„Wilamowice i Okolice”

Pismo Samorządu Terytorialnego Gminy Wilamowice

Adres Redakcji: Miejsko Gminny Ośrodek Kultury w Wilamowicach ul.S.Staszica 2
tel: 457-345 fax: 457-345

Gazetę redaguje kolegium redakcyjne w składzie:

Aleksander Nowak, Anna Pasierbek,
Michał Sobański, Stanisław Gawlik,
Dorota Ćwiertnia, Barbara Tomanek
rysunki - Ryszard Grzybowski
sekretarz redakcji - Sabina Nycz
korekta - Anna Duda

Opracowanie i skład komputerowy
Jolanta Danek

Dyżury Redakcji: M GOK Wilamowice
we wtorki od godz.18.00 do 20.00

Wyborco !

Głosując na mnie, oddasz głos na człowieka znającego wieś i jej codzienne problemy. Znam trud pracy ludzi wiejskich, ich troski i potrzeby tak starszego, jak i młodszego pokolenia. Zawsze byłem aktywnym mieszkańcem wsi. Brałem czynny udział w pracy Komitetów: budowy szkoły, gazyfikacji wsi, budowy sali gimnastycznej i telefonizacji gminy. Wiem, tak jak i Wy, że na wsi zawsze nasze problemy musimy rozwiązywać sami. Jako radny, później przewodniczący Rady i wójt gminy spotykałem się i

spotykam ze sprawami nurtującymi mieszkańców wsi, które trzeba pilnie rozwiązać. Staram się pracować dla dobra wspólnego. Najlepszym dowodem skuteczności moich działań są zmiany zachodzące w mojej gminie w ostatnich latach.

Mieszkańcy wsi !

Mamy wiele spraw do załatwienia. Będąc posłem postaram się o jak najszybsze i kompleksowe ich rozwiązanie. Moje doświadczenie w działalności społecznej i samorządowej pragnę wykorzystać jako poseł dla dobra naszych społeczności wiejskich.

By na wsi i w mieście postęp był trwały, oddaj swój głos dla Józefa Kały

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadsyłanych materiałów i nie odpowiada za treść nadsyłanych reklam. Druk ukończono dnia 7.09.97